

Śpiewająca rewolucja

Opera „Andrea Chénier” w reżyserii
Mariusza Trelińskiego od soboty na deskach
Teatru Wielkiego – Opery Narodowej



MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

Anna S. Dębowska

Andrea Chénier”, opera XIX-wiecznego włoskiego kompozytora-werysty Umberto Giordano, to najnowsza inscenizacja Mariusza Trelińskiego. Jej poprzednie wersje miały premierę kolejno w Teatrze Wielkim w Poznaniu pod batutą Grzegorza Nowaka i Operze Waszyngtońskiej pod dyktando Placido Domingo. Wersja warszawska powstała w koprodukcji z tymi teatrami.

Akcję „Andrei Chéniera” autor libretta Luigi Illica (znany przede wszystkim jako współpracownik Giacomo Pucciniego) osadził w czasach Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Pierwowzorem tytułowego bohatera jest francuski poeta André Chénier, którego entuzjazm dla idei rewolucji nie uchronił przed śmiercią pod gilotyną. Atrakcyjnym, iście romantycznym wątkiem jest wielka miłość Chéniera, gorącego piewcy wolności, i młodej arystokratki, Madeleine. Nie na nim jednak skupiła się uwaga reżysera – nie chciał wpaść w pułapkę sentymentalizmu, którą zastawia ta opera.

– Zrobiłem przedstawienie o mechanizmie rewolucji. O tym, jak terror i polityka wkraczają w życie ludzkie. Wszystkie rewolucje mają podobny przebieg: najpierw są piękne hasła, po-

tem rodzi się terror. Opera Giordano doskonale to pokazuje – tłumaczy Mariusz Treliński.

Publiczność amerykańska była wstrząśnięta aktualną wymową przedstawienia Trelińskiego. Użyte w inscenizacji symbole odwołują się bowiem do obrazów, które jeszcze niedawno śledziliśmy na ekranach telewizorów: więźniów z workami na głowach – aluzję do wyczynów amerykańskich żołnierzy w Iraku. – Totalitaryzmy istnieją zawsze, zmieniają tylko kostiumy – mówi reżyser.

Aby ukazać absurd rewolucji, Treliński sięgnął po konwencję kabaretu i teatru politycznego. Nie cofnął się przed naturalistycznymi efektami, choć wystrzega się naturalizmu w sztuce. Nie chce jednak uprawiać politycznej agitki, wskazywać winnych. Nie rozstrzyga kto stoi po stronie terroru, a kto, jak Chénier, po stronie wolności i miłości. To my musimy być czujni i zawczasu rozpoznać Robespierre’ów.

.....

Umberto Giordano „Andrea Chénier”. Obsada:
Keith Olsen, Michał Marzec (Andrea Chénier),
Adam Szerszeń, Mikołaj Zalasieński (Carlo Gérard),
Tatiana Borodina, Monika Mych (Maddalena di Coigny). Premiera: sobota,
15 października, godz. 19. Kolejne spektakle:
18 i 20 października, Teatr Wielki – Opera
Narodowa, pl. Teatralny 1